

Mirosława Pałaszewska

Witold Pałka - drukarz wydawnictw niezależnych w latach 1982-1989

Niepodległość i Pamięć 13/2 (23), 141-148

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mirosława Pałaszewska

Warszawa

Witold Pałka – drukarz wydawnictw niezależnych w latach 1982-1989

W Sterdyni (ok. 20 km za Sokołowem Podlaskim) mieszka Witold Pałka. Odpowiedział na apel Muzeum Niepodległości w internecie o przekazywanie do muzeum pamiątek z okresu stanu wojennego. Pan Witold przekazał wyposażenie drukarni sitodrukowej.

Miał pięć lat, gdy wybuchło powstanie warszawskie. Zapamiętał do dziś zapachy piwnic, gdzie się ukrywał z matką. Pamięta barykadę przy ul. Nowogrodzkiej.

Z rodziną mieszkał na osiedlu WSM na Żoliborzu przy ul. Szegedyńskiej. Był z zawodu poligrafem. Pracował w różnych instytucjach. Utrzymywał dość luźne kontakty z Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO), głównie z Kazimierzem Januszem. Jeszcze przed 1980 roku kilkakrotnie przywoził z Paryża materiały od Jerzego Giedroycia. W 1976 roku został aresztowany. Przesłuchiwała go wiceprokurator Wiesława Bardonowa. Straszono go, grożono. Pan Witold obstawał przy swojej relacji i w końcu wymusił, że w protokole zapisano jego wersję wydarzeń. Ale zabrano mu paszport. Żonę Zofię straszono, że zabiorą im dzieci. W domu przeprowadzono rewizję. Zabrano kilkanaście pozycji wydawnictw i numery paryskiej „Kultury”. Od tej pory miał zawsze obstawę, gdy wyjeżdżał z żoną i trójką córek na wczasy. Miał też „cienia” w drodze do pracy.

W historycznym roku 1980 pracował w „Życiu Warszawy”. Zaangażował się w „Solidarność”. Z tego gorącego okresu pamięta, że często dzwonił z pokoju szefa (w jego obecności) do znajomego z włoskiej agencji ANSA przekazując mu co ciekawsze informacje krajowe, jakie przysły do redakcji dalekopisem. Tak prawdę mówiąc, to z około 5-metrowego wydruku wykorzystywano jako informacje teksty 2-3 cm.

Podkreśla, że stosunki międzyludzkie nie były złe, nawet z członkami PZPR.

Zrobili w „Życiu” strajk o Naroźniaka. Redaktor Górski powiedział wtedy: róbcie dalej co uważacie. Gazeta się ukazała. Sprawa Naroźniaka została rozwiązana.

Jednak odszedł z pracy w „Życiu Warszawy”.

– Zniechęcono mnie.

Poszedł do Spółdzielni „Gryf” na ul. Towarowej. Jeżeli w Życiu zarabiał 25.000 zł, to w „Gryfie” dostawał średnią krajową 7.000 zł. Jakoś po 2-3 miesiącach przyzwyczaił się do nowej sytuacji. Jest przekonany, że dzięki zmianie pracy nie został internowany, przestano się nim zajmować.

Po stanie wojennym nawiązał współpracę z grupą skupioną wokół „Głosu” Antoniego Macierewicza. Kontaktowała się z nim Anna Rozwadowska, która dostarczała

mu materiały. Ale najpierw pan Witold dowiedział się, że istnieje technika sitodruku, dzięki której można wydawać różne rzeczy. Ludzie z „Głosu” przywieźli mu ramkę, pokazali, jak to się robi. Bardzo mu się to spodobało. Zaczął drukować nocami, wciągając w to rodzinę. Pamięta do dziś, jak córka palcowała, czyli składała wydrukowane arkusze książki.

Drukował m.in. „Wiadomości”, książkę Komiegi. Drukował także dla Konfederacji Polski Niepodległej. Przyjeżdżali do niego na szkolenia młodzi chłopcy z Torunia, Szczecina, Elbląga.

Cała drukarnia mieściła się w mieszkaniu. Pracowali przez całą noc. Rano z reguły Anna Rozwadowska zjawiała się po gotowe numery prasy lub egzemplarze książek.

Jak wyglądała praca przy sitodruku? Myślę, że najlepiej oddajmy głos Witoldowi Pałce:

Zasady druku na ramkach sitowych

Przygotowanie

Wykonanie diapozytywu na kolumnie reprodukcyjnej. Kolumna reprodukcyjna to przystosowany do tego celu powiększalnik marki „Krokus” z oświetleniem 4 lamp 100 wat. Kolejność pracy przygotowania diapozytywu:

- wykonanie negatywu kartki maszynopisu na kliszy lub filmie 36 mm o obniżonej czułości i drobnym ziarnie np. 10 DIN;
- wykonanie diapozytywu na kliszy (klisze ORWO z NRD o dużym kontraście) o formacie późniejszego oryginału drukarskiego.

Przygotowanie ramki

Operację nanoszenia emulsji i dalsze prace aż do uzyskania gotowej do druku ramki wykonuje się w ciemni przy czerwonym świetle lub w cieniu słabego białego światła. Ramkę z naciągniętą siatką pokrywa się cienką warstwą światłoczułej emulsji (stosowano firmy ULANO) rozprowadzając emulsję kawałkiem sztywnej kliszy. Suszenie emulsji na ramce za pomocą suszarki do włosów.

Naświetlanie emulsji na sicie ramki odbywa się w następujący sposób: na dużej płycie szklanej opartej np. o brzegi wanny w łazience kładziemy diapoztyw a następnie na nim ramkę stroną z naniesioną emulsją. Przyciskamy ramkę do diapozytywu za pomocą np. książek tak, aby ściśle przylegała. Pod spodem płyty szklanej w odległości ok. 0,5 m umieszczamy silne światło np. halogenowe o mocy 1000 wat. Czas naświetlania od 3 do 5 minut w zależności od jakości emulsji. W czasie naświetlania utwardzeniu ulegają miejsca naświetlone, zaś miejsca zaczernione na diapozytywie są na siatce łatwe do wypłukania. Wypłukanie miejsc nieutwardzonych odbywa się za pomocą silnego lecz małego strumienia wody, np. z węża prysznicowego. Siła strumienia nie powinna powodować uszkodzeń utwardzonej światłem emulsji a jedynie usuwać ją z miejsc, przez które w czasie druku będzie przeciskana farba. Od dokładności wypłukania sita zależy jakość późniejszego druku. Wypłukiwanie i stan sita można kontrolować optycznie, gdyż zmiany na sicie (pojawia się obraz rysunku lub tekstu) są widoczne. Po zakończeniu wypłukiwania całą ramkę pozostawiamy do wyschnięcia. Po wyschnięciu sprawdzamy jakość obrazu na sicie. W miejscach uszkodzenia emulsji w czasie wypłukiwania robimy retusz przez naniesienie na nie emulsji za pomocą kawałka kliszy lub zapalki (zamazujemy). Retusz wykonujemy przy normalnym świetle. Po osuszeniu miejsc retuszowanych ramka nadaje się do druku.

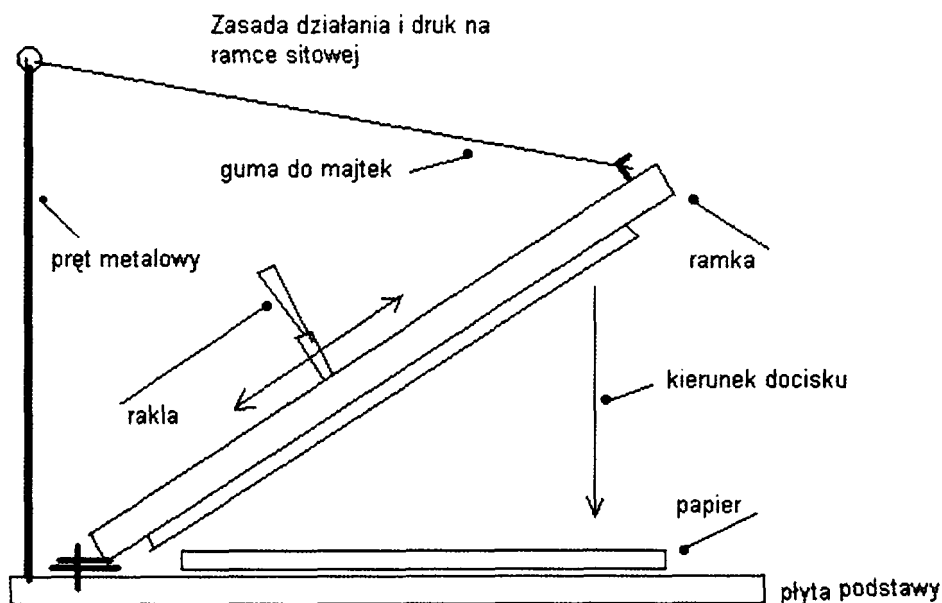
Farba

Farba do druku sitowego stanowiła istotny problem, ponieważ dostęp do produktów oryginalnych był utrudniony lub wręcz niemożliwy. Próby kontaktu z profesjonalnymi (legalnymi) zakładami sitodruku mogły zakończyć się wpadką. W związku z tym istniała konieczność wytwarzania farby do celów konspiracyjnych tzw. sposobem domowym ze składników ogólnie dostępnych. Rozumiejąc zasadę druku sitowego trzeba było dobrać odpowiednie komponenty spełniające warunki tej zasady.

Głównym i powszechnie stosowanym sposobem na wyprodukowanie farby była kompozycja pasty BHP i pigmentu (wodne farby tzw. plakatówki). Używano jej na początku stanu wojennego do roku 1984. Jakość druku taką farbą była niezadowalająca, wręcz fatalna. Konieczność poprawienia jakości druku wraz z pomysłowością zaowocowała nowym rodzajem farby.

Poniżej podaję własny przepis na wytworzenie farby, która stosowana była przeze mnie z dobrym skutkiem. Poza drukiem podziemnych pisemek („bibuły”) drukowane były kolorowe karty i znaczki Poczty Podziemnej. Dokładność, precyzja i stosowanie się do reżimów techniki sitodrukowej powodowały, że jakość dorównywała drukowi offsetowemu i przewyższała druk powielaczowy. Przepis na farbę nazwaną jawa-kolor:

- Pół puszki pasty BHP – jako wypełniacz, nośnik pigmentu
- Dwie stołowe łyżki mąki pszennej – spoiwo nośnika z pigmentem
- Pigment 1 tubka lub 100 ml – farba „plakatówka” w wybranym kolorze
- Klej biurowy płynny „guma arabska” 50 ml – utwardzacz przyspieszający schnięcie farby po wydrukowaniu.
- Całość dokładnie wymieszać do konsystencji półpłynnej masy, dodając gorącej (nie wrzącej!) wody.



* * *

Pałka pracował do końca, czyli do 1989 roku, nie biorąc za swoją pracę żadnych pieniędzy. Przez dłuższy czas nawet nie zauważał zmian pór roku. Zaraz po pracy wracał do domu i zajmował się drukiem. Po kilku latach przeszedł na rentę. Wtedy mógł już spokojnie zajmować się tylko drukowaniem.

W budynku, w którym mieszkał, ponad połowa lokatorów to byli milicjanci lub pracownicy Służby Bezpieczeństwa. Początkowo państwo Pałka nie mieli o tym pojęcia. Dziwili się tylko, że nie ma u nich na klatce listy lokatorów. Zgłaszali ten fakt kilkakrotnie do administracji, tam obiecywano, że wywieszą i na obiecankach się kończyło.

Państwo Pałka mieli w domu psa, który zawsze szczekał, jak ktoś przychodził. Z reguły po kilku minutach przychodziła sąsiadka, żona milicjanta, aby coś pożyczyć czy porozmawiać. Goście w takich momentach zawsze rozmawiali na tematy obojętne czy o pracy zawodowej. Nigdy też pani domu nie wpuszczała sąsiadki do pokoju, gdzie było pełno podziemnych materiałów.

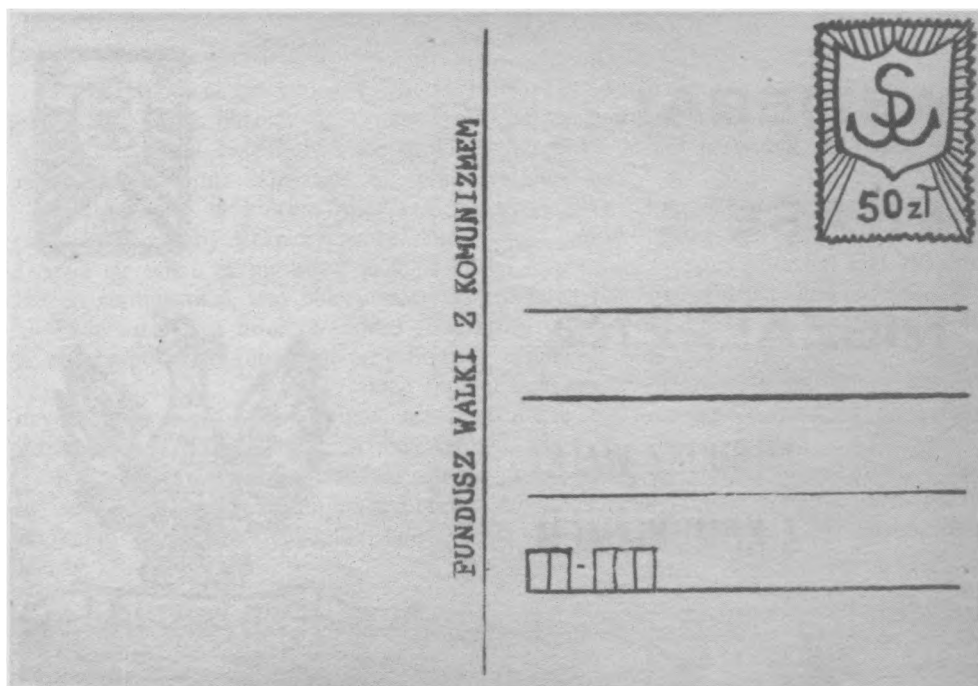
Kilka razy pani Zofia przeżyła chwile grozy, kiedy za nią szli mundurowi. Okazało się na szczęście, że nie za nią, tylko do mieszkania kontaktowego w tym samym budynku. Oboje pamiętają, że udawali się tam nawet pracownicy SB przebrani za księży.



Witold Pałka. Fot. M. Pałaszewska



Przykładowe druki wyprodukowane przez Witolda Pałkę



Polska

zł 400 **NSZ**

Narodowa Służba Zwycięzcy 1939-1945

Polska

zł 400 **NSZ**

Narodowa Służba Zwycięzcy 1939-1945

Polska

zł 400 **NSZ**

Narodowa Służba Zwycięzcy 1939-1945

Polska

zł 400 **NSZ**

Narodowa Służba Zwycięzcy 1939-1945

Polska

zł 400 **NSZ**

Narodowa Służba Zwycięzcy 1939-1945

Polska

zł 400 **NSZ**

Narodowa Służba Zwycięzcy 1939-1945

45 rocznica powołania
Brygady
Świętokrzyskiej

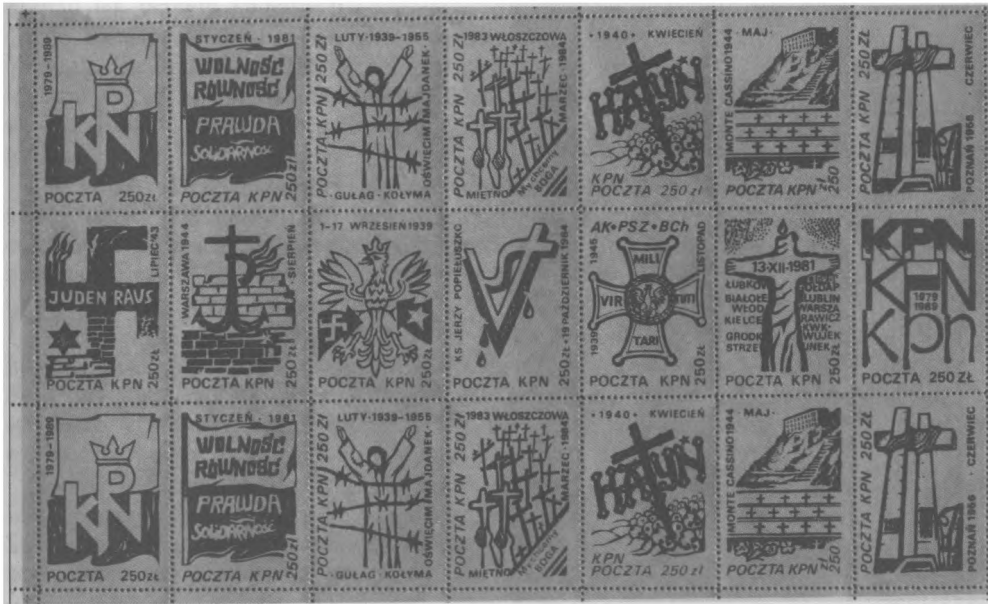
NSZ

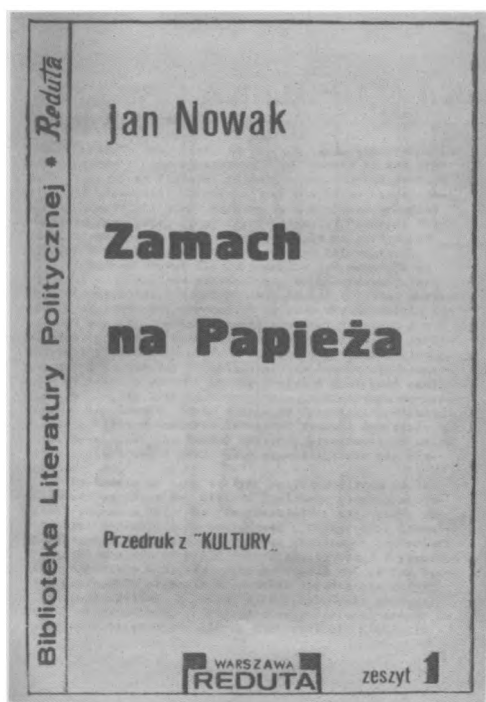
Szlak bojowy "BRYGADY ŚWIĘTOKRZYSKIEJ"

20.VIII.1944 - Kozłów	•	12.I.1944 - Salsza	•
28.VIII.1944 - Białobów	•	12.II.1944 - Szep	•
24.VIII.1944 - Paniskowice	•	16.XII.1944 - Wierzbów	•
20.VIII.1944 - Łagadok	•	20.XII.1944 - Marcinkowice	•
1.II.1944 - Radowczyce	•	14.I.1945 - Popielów	•
9.II.1944 - Rzembeć	•	9.V.1945 - Holaszów	•
20.IX.1944 - Cień	•		

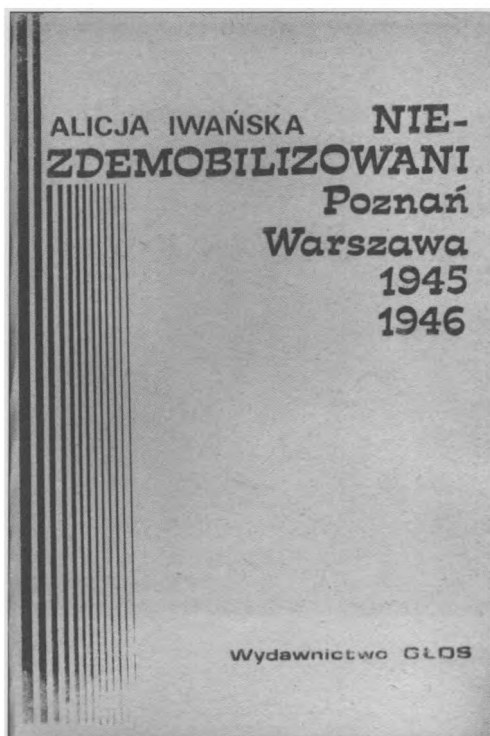
"Ekon" 88

- walki z Niemcami
- walki z komunistami





Witold Pałka drukował też okładki książek



*Reprodukcje ze zbiorów
Muzeum Niepodległości*